

Mesajah, Wolne

Dziś robię sobie wolne
Telefon wyłączam
Od nikogo już nie odbieram
Wolne
W końcu trochę czasu dla siebie mam

Budzisz się rano
Słońce wstaje
Kolejny dzień się zaczyna
Skrzynkę mam zapchaną
I ciągle zajęta linia
Telefon dzwoni co 5 minut
Nie da mi spokojnie zjeść
Trzeba coś załatwić na teraz
I zaraz gdzieś coś nieść
Od rana do nocy ciągle za czymś biegam
Tyle spraw na ostatnia chwilę zostawiam
Co miałem zrobić przed momentem
Właśnie się zastanawiam
Nie potrafię sobie wytłumaczyć tego sam

Dziś robię sobie wolne
Telefon wyłączam
Od nikogo już nie odbieram
Wolne
W końcu trochę czasu dla siebie mam

Człowiek nie maszyna
Czasem się musi zatrzymać
Nie tylko jeść i pić, pić i spać
I kasę zarabiać
Ale życie garściami brać
Nocki pozarywane
Zdrowie zszargane zanadto
Parę dni tak dalej
I będę musiał wziąć (?)
Problemy, troski, robota
Wszystko się nakłada
Mówię stop
Sam wiesz co na to wykładam

Dziś robię sobie wolne
Telefon wyłączam
Od nikogo już nie odbieram
Wolne
W końcu trochę czasu dla siebie mam

W końcu trochę czasu dla siebie mam

Natłok zbyt wielu spraw generuje stres
Wiem, bo czasami łapie mnie to też
I Potem się zastanawiam po co ta błazenada
Choć czas ucieka świat się nie zawali jak poczeka